

Szczepan Kowalik

"Opowieść o Biskupie Piotrze. W 30. rocznicę śmierci Sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego (1902-1980)", Albert Warso, Skarżysko-Kamienna 2010 : [recenzja]

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 20/2, 229-233

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OMÓWIENIA I RECENZJE

Studia Sandomierskie
20 (2013), nr 2

Ks. Albert Warso, *Opowieść o Biskupie Piotrze. W 30. rocznicę śmierci Sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego (1902-1980)*, Skarżysko-Kamienna 2010.

Zapewne każdy, kto poznał zainteresowania badawcze ks. Alberta Warso – kapłana diecezji radomskiej, historyka, do niedawna adiunkta w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu i wykładowcy w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym, a obecnie pracownika watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary – oczekiwał, że swoją kolejną książkę poświęci on sandomierskiemu biskupowi pomocniczemu Pawłowi Kubickiemu (1871-1944), którego życie badał z pasją przez kilka ostatnich lat¹. Tymczasem do rąk czytelników trafiła jego praca poświęcona innemu biskupowi, który pełnił posługę już w zupełnie innej epoce i który – podobnie jak bp P. Kubicki – wniósł znaczny wkład w rozwój Kościoła sandomierskiego. Bohaterem książki ks. Alberta Warso, stał się bowiem bp Piotr Gołębiowski – administrator apostolski diecezji sandomierskiej w latach 1968-1980, nie uznany przez władze państwowe następcą bp. Jana Kantego Lorka, a wcześniej (od 1957 r.) sandomierski biskup pomocniczy, którego niezłomna postawa w okresie komunistycznej dyktatury, heroiczna pobożność i oddanie Kościołowi, postawiły w gronie kandydatów na ołtarze².

¹ Tej postaci ks. Albert Warso poświęcił swoją rozprawę doktorską, napisaną pod kierunkiem ks. prof. Zygmunta Zielińskiego i obronioną w 2006 r. w Instytucie Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W późniejszych latach ks. Warso opublikował, jako współautor, dwie książki: *Kościół Radomia* (wspólnie z ks. A. Hejdą), Radom 2006 oraz *Są chwile w życiu... W 40. rocznicę sakry biskupa Edwarda Materskiego*, wyd. 2 uzup. (wspólnie z bp. E. Materskim i ks. Z. Niemirskim), Radom 2009.

² Zob. S. Siczek, *Kapłan – Biskup – Administrator Diecezji Sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie”, 3 (1982), s. 9-46; S. Makarewicz, *Sługa Boży biskup Piotr Gołębiowski (1902-1980)*, Sandomierz [2000]; B. Stanaszek, „Wrogo ustosunkowany do naszego państwa”. *Biskup Piotr Gołębiowski w dokumentach komunistycznej bezpieki i władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006; S. Kowalik, *Eksperyment. Władze PRL wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego 1957-1980*, Radom 2006. O procesie beatyfikacyjnym bp. Piotra

Chociaż na temat bp. Piotra Gołębiowskiego powstało już sporo mniejszych i większych opracowań, a nawet kilka książek, to praca ks. A. Warso wyróżnia się na ich tle tym, że przedstawia życie głównego bohatera w sposób popularny, co sprawia, że można ją adresować do szerokiego kręgu odbiorców. Jest to ważne przede wszystkim dlatego, że postać bp. P. Gołębiowskiego jest znana – poza wyjątkami – właściwie tylko w diecezji sandomierskiej i radomskiej, i to prawie wyłącznie w kręgu duchowieństwa, głównie starszego i średniego pokolenia. Wiedza wiernych o niezłomnym biskupie jest znikoma, mimo że może się to wydawać wprost nieprawdopodobne. Książka ks. Alberta Warso ma szanse wiele w tym względzie zmienić, o ile trafi do szerokiego kręgu odbiorców. Mogą przyczynić się do tego księża, wykorzystując jej treść w działalności duszpasterskiej. Taki cel przyświecał zresztą, jak można sądzić, autorowi, który jest od niedawna, na etapie rzymskim, wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego bp. P. Gołębiowskiego, i który sam we wstępie zachęca „do wytrwałej modlitwy o jego beatyfikację”. Cel ten miał zapewne także na uwadze biskup radomski Henryk Tomasik, który w przedmowie do książki pisał o potrzebie „odkrywania na nowo bogactwa życia i posługi” bp. Piotra Gołębiowskiego.

Książka ks. Alberta Warso została napisana w formie opowieści. Wcześniej były one publikowane w odcinkach na łamach „Ostrej Bramy nad Kamienną” – tygodnika wydawanego przez Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej. Autor, jak sam przyznaje we wstępie, nawiązał tytułem i formą pracy do książki bp. Jana Kopca, poświęconej jednemu z opolskich biskupów pomocniczych³. Taki charakter dzieła wymusił rezygnację z przypisów, co zapewne wymagało od autora sporej samodyscypliny, zważywszy, że jego dotychczasowe publikacje cechował bardzo rozbudowany aparat naukowy⁴. Brak przypisów rekompensuje zamieszczona na końcu szczegółowa bibliografia, w której wymieniono źródła archiwalne oraz opracowania. Historyk, który zajmuje się dziejami diecezji sandomierskiej, odnajdzie źródła cytatów bez większego trudu, natomiast może to okazać się problemem dla badaczy, którzy dopiero zaczynają wchodzić w tę tematykę i będą chcieli traktować tę książkę jako punkt wyjścia dla swoich poszukiwań. Jednak nawet ci, którzy będą podchodzić do tej książki w taki właśnie sposób, powinni być jej lekturą usatysfakcjonowani. Książkę po prostu dobrze się czyta, wręcz trudno przed skończeniem odłożyć ją na półkę. Autor umiejętnie prowadzi narrację przez wszystkie etapy życia bp. Piotra Gołębiowskiego i można mieć do

Gołębiowskiego, trwającym od 1994 r. i zakończonym na etapie diecezjalnym w 1997 r., pisze S. Makarewicz, *Relacja z przebiegu procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Sługi Bożego Biskupa Piotra Gołębiowskiego*, „Ave. Pismo Diecezji Radomskiej” 1997, nr 19, s. 1, 3.

³ J. Kopiec, *Opowieść o biskupie Henryku. Pamięci biskupa Henryka Grzondziela (1897-1968) w 40. rocznicę śmierci*, Opole 2008.

⁴ Zob. np. publikacje dotyczące bp. P. Gołębiowskiego: A. Warso, *Biskupie pielgrzymowania do Rzymu Sługi Bożego Piotra Gołębiowskiego*, „Studia Diecezji Radomskiej” 4 (2002), s. 181-204; tenże, *Represje paszportowe wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego*, „Studia Sandomierskie” 9 (2002), s. 485-498.

niego żał jedynie o to, że jego opowieść zamyka się na 156 stronach, bo z pewnością mogłaby być obszerniejsza.

Mimo, że praca ma charakter popularnonaukowy, to jednak zawiera w warstwie faktograficznej wiele informacji, które nie były wcześniej publikowane. Odnosi się to szczególnie do pierwszego etapu życia i działalności bp. P. Gołębiowskiego, z okresu przed nominacją biskupią, który pozostawał do tej pory stosunkowo słabo znany⁵. Bardzo interesujące są fragmenty dotyczące pracy duszpasterskiej ks. Piotra Gołębiowskiego w parafii Baćkowice, gdzie był proboszczem od 1941 r. Autor opisał przykłady wprost niebywałej odwagi, jaką wykazywał się w czasie wojny późniejszy biskup, gdy na terenie frontowym, w czasie wymiany ognia, z różańcem w ręku, udawał się z posługą do rannej kobiety, docierając na miejsce w przedziurawionej kulami sutannie, albo gdy – także z różańcem w ręku – szedł przez zaminiowany teren, by wypowiadać rannego chłopca, który wskutek eksplozji niewybuchu stracił obie nogi. Podobnych przykładów odwagi baćkowickiego proboszcza, popartych wypowiedziami wymienionych z imienia i nazwiska świadków, jest zresztą w książce więcej. Fragment dotyczący okupacyjnych losów bp. Piotra Gołębiowskiego jest tym bardziej cenny, że do tej pory nie doczekaliśmy się opracowania wojennych dziejów diecezji sandomierskiej i każdy kolejny przyczynek w jakimś stopniu przybliża nas do przyszłej monografii⁶.

Wojenne losy ks. Piotra Gołębiowskiego są ważne także z innego powodu. Pozwalają bowiem lepiej zrozumieć jego nieugiętą postawę, zaprezentowaną w okresie powojennym, gdy jako biskup musiał stawić czoło podjętej przez władze próbie rozbicia Kościoła w Wierzbicy – miejscowości znanej z wybudowanej w latach pięćdziesiątych wielkiej cementowni, gdzie w 1963 r. utworzono tzw. niezależną parafię ze zbuntowanym wikariuszem na czele. Biskup podjął walkę o przywrócenie jedności w rozbitej parafii, za co władze ukarały go najpierw nie pozwalając mu na wyjazd na Sobór Watykański II, a następnie, po śmierci bp. J. Lorka, nie wyrażając zgody na mianowanie go biskupem rezydencjalnym w Sandomierzu. Ks. Albert Warso zaprezentował kulisy tych wydarzeń, odwołując się do wiedzy zebranej w toku długotrwałej kwerendy archiwalnej. Szczególnie interesujące są opisane przez niego działania prymasa i papieża, zmierzające do podkreślenia znaczenia bp. Piotra Gołębiowskiego, takie jak powierzona mu w 1976 r. misja konsekracji nowego biskupa pomocniczego w Sandomierzu – bp. Stanisława Sygneta,

⁵ Najwięcej, jak do tej pory, na temat tego okresu w życiu późniejszego Sługi Bożego napisali autorzy niektórych artykułów zamieszczonych w trzecim tomie „Studiów Sandomierskich” (z 1982 r.), poświęconym niemal w całości bp. Piotrowi Gołębiowskiemu.

⁶ Jedynie okres międzywojenny i powojenny ma obszerne opracowania. Są to fundamentalne dla historii diecezji sandomierskiej prace ks. Bogdana Stanaszka: *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939* (Lublin 1999) oraz *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967* (t. 1-2, Sandomierz 2006). Dla okresu okupacji zob. A. Zapart, *Diecezja sandomierska, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 440-448 oraz odpowiednie fragmenty książki ks. B. Stanaszka, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.

czy udział w roli pierwszego koncelebransa w pamiętnej Mszy świętej, celebrowanej 2 VI 1979 r. przez papieża Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Wiele miejsca autor poświęcił sprawie relacji bp. Piotra Gołębiowskiego z ordynariuszem, bp. Janem Lorkiem oraz z prymasem, kard. Stefanem Wyszyńskim. Nie ma na ten temat w książce osobnego rozdziału, za to znajdujemy dużo cytatów z korespondencji między tymi – jakby nie patrzeć – głównymi aktorami opowieści. Z tej korespondencji wyłania się obraz wielkiego oddania, swoistej synowskiej czci, najpierw księdza a następnie bp. Piotra Gołębiowskiego. W okresie powojennym władze komunistyczne widziały w tym przejaw jego rzekomo słabego charakteru, graniczącego z czymś, co nazywano „lizusostwem”. Tymczasem ks. P. Gołębiowski, co ks. A. Warso udowadnia rysując jego sylwetkę psychologiczną w oparciu o liczne źródła, był przede wszystkim człowiekiem niezwykle pokornym i jego postawa wobec zwierzchników wynikała z tej właśnie pokory oraz z głębokiej wiary, która kazała mu zawsze widzieć w podjętych przez nich decyzjach dotyczących jego osoby przejaw woli Bożej. To, że autorem książki jest ksiądz, jest w tym przypadku wielkim atutem, gdyż historykowi świeckiemu, który niekoniecznie musi rozumieć racje i metody działania właściwe duchownym, byłoby bez wątpienia trudniej właściwie odczytać ten rys osobowości głównego bohatera.

Zaletą książki jest to, że autor w równym stopniu opisał każdy okres życia i działalności bp. P. Gołębiowskiego. Mamy więc okazję poznać jego środowisko rodzinne, poszczególne etapy edukacji, pracę w seminarium i na kolejnych placówkach duszpasterskich, a także posługę biskupią jako biskupa pomocniczego i administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Zachowanie proporcji w ujęciu tematu pozwala czytelnikowi widzieć bp. Piotra Gołębiowskiego także jako człowieka, a nie tylko jako jednego z hierarchów Kościoła katolickiego, których biografowie niekiedy wręcz odczłowieczają. Autor oddał głos wielu świadkom, którzy mieli okazję zetknąć się osobiście z głównym bohaterem w różnych sytuacjach życiowych i zachowali go w pamięci. Ludzki wymiar opowieści zamyka opis śmierci bp. Piotra Gołębiowskiego, który zmarł 2 listopada 1980 r., pod koniec Mszy świętej, w chwili, gdy udzielał Komunii świętej, czyli w okolicznościach – z punktu widzenia człowieka wierzącego – dość niezwykłych i skłaniających do refleksji.

Książkę zamyka zestaw 61 fotografii przedstawiających bp. P. Gołębiowskiego w różnych sytuacjach związanych głównie z jego pracą duszpasterską, pochodzących w większości z Archiwum Diecezjalnego w Radomiu. Co prawda, bp P. Gołębiowski przez swą niepozorną sylwetkę nie był jakoś szczególnie fotogeniczny, ustępując pod tym względem swojemu poprzednikowi – bp. Janowi Lorkowi, a także następcy – bp. Edwardowi Materskiemu⁷, to jednak, oglądając te zdjęcia, nie sposób nie zauważyć jednej istotnej cechy. Mianowicie, czy biskup szedł

⁷ Z punktu widzenia formalno-prawnego bp Edward Materski, jako ordynariusz sandomierski, nie był następcą bp. Gołębiowskiego, lecz bp. Lorka. Nie ma to jednak w tym kontekście większego znaczenia. Zob. M. Deka, K. Piotrowska, Z. Niemirski, *Owoce papieskiej bulli*, „Ave. Gość Radomski” 2011 r., nr 14, s. 4.

w procesji, czy brał udział w posiedzeniu Konferencji Episkopatu, czy też po prostu spotykał się z kimś, zawsze na jego twarzy widać wielkie skupienie, czasem także dyskretny, życzliwy uśmiech. Na okładce książki jest zamieszczone zdjęcie przedstawiające bp. P. Gołębiowskiego niosącego krzyż, które to zdjęcie mimowolnie przywodzi na myśl znaną fotografię przedstawiającą papieża Jana Pawła II wtulonego w krzyż w ostatnim roku pontyfikatu, w trakcie ostatniej Drogi Krzyżowej, której nie był już w stanie osobiście poprowadzić w rzymskim Koloseum.

Ks. Albert Warso napisał książkę z pasją historyka, ale także z sympatią dla głównego bohatera. Miał do tego pełne prawo, tak jak Włodzimierz Suleja miał prawo pisać z sympatią biografię J. Piłsudskiego⁸, i jak każdy inny historyk ma prawo do stosunku emocjonalnego wobec opisywanych postaci, co nie zmienia faktu, że otrzymaliśmy dzieło rzetelne, bogato udokumentowane, napisane pięknym stylem, a przez to wszystko godne polecenia. Pozostaje oczekiwać na jego kolejną książkę, którą może będzie tym razem długo oczekiwana biografia bp. Pawła Kubickiego – biskupa, z którego rąk Piotr Gołębiowski otrzymał święcenia kapłańskie – i historyka powstania styczniowego, a przede wszystkim interesującego człowieka.

Szczepan Kowalik
WSD Radom

⁸ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, wyd. 2, Wrocław 2004, s. 6.